



Między zaangażowaniem partyjnym a krytyką obywatelską: działalność Ruchu Kontroli Wyborów podczas wyborów parlamentarnych w 2015 roku

MARCIN ŚLARZYŃSKI

SZKOŁA NAUK SPOŁECZNYCH

INSTYTUT FILOZOFII I SOCJOLOGII POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Abstrakt

Celem niniejszego artykułu jest omówienie szczególnej formy krytyki obywatelskiej polskiego systemu demokratycznego jakim jest Ruch Kontroli Wyborów. Jest to organizacja, która w 2015 roku koordynowała ogólnopolską akcję mającą na celu obserwację przebiegu wyborów parlamentarnych w celu zapobieżenia wyborczym oszustwom. W artykule odwołano się do koncepcji krytycznych obywateli zaproponowanej przez Pippę Norris i jej współpracowników.

Słowa kluczowe:

krytyka obywatelska, Ruch Kontroli Wyborów, poparcie dla demokracji, poparcie dla instytucji, wybory parlamentarne.

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest rekonstrukcja założeń i analiza działalności Ruchu Kontroli Wyborów (RKW) podczas obserwacji przebiegu wyborów parlamentarnych w Polsce w 2015 roku. Tak określone studium przypadku pozwala uchwycić krytykę polskiego systemu demokratycznego wyrażanego przez kluby „Gazety Polskiej” – organizacji zaangażowanej w działalność RKW zarówno pod względem ideowym, jak i w wymiarze praktycznym. Już w tym miejscu należy zaznaczyć, że RKW współtworzyło i popierało znacznie więcej organizacji politycznych i społecznych krytycznych wobec funkcjonowania instytucji nadzorujących i organizujących wybory, ale – jak postaram się wykazać – kluby „Gazety Polskiej” od początku odegrały istotną rolę w powstaniu tej inicjatywy.

Rama teoretyczna będąca punktem wyjścia dla rozważań nawiązuje bezpośrednio do poziomów poparcia dla systemu politycznego zaproponowanych przez Pippę Norris w książce z 1999 roku pod tytułem *Critical Citizens: Global Support for Democratic Governance*. Kategoryzacja w niej obrana jest źródłem inspiracji dla niniejszej analizy. Kontekst opracowania stanowi również literatura poświęcona badaniom zaufania do instytucji państwa demokratycznego ze szczególnym uwzględnieniem tych badań, które odnoszą się do poziomu legitymizacji instytucji wyborczych na świecie i w Polsce. Tak zaznaczone ramy teoretyczne artykułu mają pozwolić przybliżyć jeden z dominujących w Polsce sposobów krytyki systemu demokratycznego, wyrażanego zarówno przez niektóre ugrupowania polityczne, jak i liczne organizacje społeczeństwa obywatelskiego.

Wyniki wyborów samorządowych w 2014 roku a zaufanie do instytucji wyborczych

Przekonanie o braku uczciwości wyborów w Polsce i konieczności oddolnego, obywatelskiego kontrolowania kolejnych wyborów nie pojawiło się w próżni. Franciszek Czech pokazuje, że wątpliwości odnośnie uczciwości wyborów pojawiały się w większości wyborów zorganizowanych od 1989 roku (Czech, 2015, s. 151), jednak nigdy nie miały one tej skali co w momencie ogłoszenia wyników wyborów samorządowych, które odbyły się 16 listopada 2014 roku. Ogłoszenie wyników poprzedziła awaria systemu informatycznego, ale głównym powodem do niepokoju różnych środowisk był wysoki, w porównaniu z wcześniejszymi wyborami, odsetek głosów nieważnych. Uwaga komentatorów skupiała się przede wszystkim na wynikach wyborów do sejmików wojewódzkich, których średnia głosów nieważnych wynosiła 18%, podczas gdy we wcześniejszych wyborach w latach 2002, 2006 i 2010 wahała się między 12% a 14%.

Przyczyn tego stanu rzeczy mogło być kilka. Wzrost głosów nieważnych oddanych na kandydatów do sejmików wojewódzkich wynikał przede wszystkim ze wzrostu liczby tzw. głosów wielokrzyżkowych. Podczas gdy liczba głosów pustych, mogąca wynikać z braku określonych preferencji wyborczych, małej wiedzy wyborców o zakresie władzy sejmików wojewódzkich lub niskiej oceny ich wpływu na rzeczywistość, była szacunkowo zbliżona do liczby z roku 2010, znacznie zwiększyła się właśnie liczba głosów wielokrzyżkowych. W 2014 roku była ona trzy razy wyższa niż cztery lata wcześniej, co tłumaczone jest głównie brakiem znajomości procedur wyborczych oraz ich kontaminacją z zasadami odnoszącymi się do głosowania na kandydatów do innych organów, do których wybory odbywały się w tym samym czasie (w tym przypadku

wybory wójtów i radnych gmin w okręgach jednomandatowych). W 2014 roku niezrozumienie procedur mogło wynikać również z nieprecyzyjnej treści instrukcji wydanej przez PKW zawierającej sformułowanie, zgodnie z którym wyborca powinien był postawić znak „X” na każdej z kart. Mogło to spowodować dezorientację wielu osób ze względu na fakt, iż rzeczona karta była wielostronicową broszurą. Dodatkowym powodem wrzucenia zarówno głosu pustego jak i wielokrzyżkowego mogła być chęć protestu np. wobec klasy politycznej (Gendźwiłł i in., 2016).

Jednym ze skutków opisanej sytuacji może być charakterystyczne dla krytycznych obywateli obniżenie zaufania do procesu wyborczego przy jednoczesnej akceptacji demokratycznych zasad wyborów na poziomie normatywnym. W tym kontekście należy odnotować, że z badań nad zachowaniami wyborczymi wynika, iż stosunek aktorów politycznych do wyborów może potencjalnie mieć przeniesienie na zachowania ich elektoratów oraz skupionych wokół nich organizacji. W omawianym przypadku dotyczyło to także środowiska skupionego wokół partii Prawo i Sprawiedliwość (PiS), dla której wynik wyborów samorządowych w 2014 roku oznaczał szóste z rzędu wybory bez zwycięstwa (w wyborach do Parlamentu Europejskiego z maja 2014 roku PiS uzyskał wprawdzie tyle samo miejsc co PO, ale otrzymał w sumie mniej głosów). Nie można powiedzieć, że wśród badaczy istnieje konsensus w odniesieniu do teorii, zgodnie z którą elektorat danej partii po jej porażce wyborczej obniża swoje zaufanie do procesu wyborczego. Część badaczy twierdzi, że sam fakt wzięcia udziału w demokratycznych wyborach może bowiem podnieść zaufanie do systemu politycznego (Hooghe, Stiers, 2016). Niemniej jednak inne badania sugerują, że bycie w politycznej opozycji może skutkować, zwykle okresowym, zmniejszeniem zaufania do systemu politycznego (Anderson,

Tverdova, 2001). Należy jednak zaznaczyć, że żadne z tych badań nie bierze pod uwagę Polski. Z opracowań odnoszących się do Polski wynika, iż dla Polaków do prawidłowego funkcjonowania demokracji niezbędne są przede wszystkim uczciwie przeprowadzane wybory, które są obok poprawnego funkcjonowania sądownictwa, niezależności mediów i „re-sponsywności” rządzących jej fundamentami (Markowski, Kotnarowski, 2016).

Omawiając kwestie zaufania Polaków do demokracji, warto przywołać koncepcję analityczną zaproponowaną w tomie *Critical Citizens: Global Support for Democratic Governance* pod redakcją Pippy Norris. Wyróżniono w niej pięć wymiarów poparcia życia politycznego w systemie demokratycznym. Dotyczą one: wspólnoty politycznej, zasad rządzących ustrojem politycznym, funkcjonowania ustroju, poparcia dla instytucji oraz poszczególnych aktorów politycznych (Norris, 1999, 10). Pierwszy z uwzględnionych wymiarów zoperacjonalizowany jest za pomocą pytań o dumę narodową i gotowości do obrony własnego kraju. W przypadku zasad rządzących ustrojem politycznym nacisk kładziony jest przez badaczy na poparcie dla idei ustroju demokratycznego oraz oceny demokratyczności własnego kraju. W pewnym stopniu zbliżona jest definicja operacyjna trzeciej z wymienionych kategorii, ale poparcie dla funkcjonowania ustroju politycznego ma jednak konkretniejszy charakter i dotyczy oceny konkretnego ustroju. Kolejny poziom, poparcie dla instytucji, ma natomiast wymiar formalny i jest związany z oceną rządzących nimi procedur oraz autorytetem instytucji. Piąta kategoria określona została jako poparcie dla poszczególnych aktorów politycznych, tzn. kolejnych prezydentów i rządów. W świetle takiej siatki pojęciowej wyraźnie widać, że kluczowe znaczenie w opisywanym przypadku stosunku do wyborów nieufność dotyczy poziomu poparcia dla instytucji, ale wiąże się w istotny sposób

z oceną funkcjonowania całego ustroju politycznego. Z tego powodu siła mobilizacyjna do działań kontrolnych po wyborach w 2014 roku była tak duża, że krytyczni obywatele zaczęli się organizować w całym kraju.

Bazując na przywołanych koncepcjach można dojść do wniosku, że działania podające w wątpliwość funkcjonowanie podstawowych procesów demokratycznych mogły wynikać zarówno z kluczowej roli przypisywanej wyborom w systemie demokratycznym jak i z głębokiego przeświadczenia o nieuczciwości przeprowadzanych wyborów oraz chęci wykorzystania tego sposobu interpretacji procesu wyborczego do mobilizacji własnego elektoratu w warunkach kolejnej porażki wyborczej. Należy bowiem wyraźnie zaznaczyć, że RKW nie był oddolną inicjatywą obywateli popierających różne partie bądź też krytycznych wobec całej klasy politycznej, a został zbudowany w oparciu o mobilizację środowisk zdecydowanie popierających PiS. Istotną rolę w tym procesie odegrały mające rozbudowaną strukturę i doświadczenie w organizacji różnych wydarzeń kluby „Gazety Polskiej” i z tego względu należy przybliżyć działalność tego środowiska.

Działalność klubów „Gazety Polskiej” przed 2015 rokiem

Pierwsze kluby „Gazety Polskiej” zostały założone jeszcze w ostatniej dekadzie XX wieku, kiedy nie istniał PiS ani PO. Skupiały one sympatyków założonego w 1993 roku tygodnika. Jednak najszybszy rozwój tego środowiska nastąpił po katastrofie smoleńskiej, przede wszystkim w latach 2010–2013, kiedy powstała największa liczba klubów, głównie w Polsce, ale też zagranicą (zwłaszcza wśród Polonii w Stanach Zjednoczonych). Jednocześnie wokół „Gazety Polskiej” powstała cała grupa medialna obejmująca: „Gazetę Polską Codziennie”, miesięcznik „Nowe Państwo”,

portal internetowy Niezależna.pl, a także – we współpracy z innymi środowiskami – telewizję TV Republika. W ten sposób wytworzyło się wpływowe środowisko polityczne obejmujące nie tylko media, ale i współpracujących ze sobą, lojalnych i dobrze zorganizowanych odbiorców.

W oparciu o doniesienia dużej części mediów ogólnopolskich można wyrobić sobie zdanie, że działalność klubów „Gazety Polskiej” sprowadza się głównie do doraźnych „zrywów” podczas rocznic i miesięcznic katastrofy smoleńskiej. Ponadto zaznacza się, że wspierają one działalność polityczną PiS i określa się je jako „gwardia polowa PiS” (Jedlecki, 2012). Takie określenia nie są pozbawione podstaw. Kolejne rocznice katastrofy smoleńskiej z 10 kwietnia 2010 są rzeczywiście momentami, w których zbierają się w jednym miejscu stowarzyszenia działające na co dzień na poziomie lokalnym, w poszczególnych gminach. Takie manifestacje sprzeciwu w kwestii sposobu wyjaśnienia przyczyn katastrofy przyciągają uwagę mediów i przedostają się do świadomości społecznej. Bliską współpracę z PiS również można uznać za fakt. Jarosław Kaczyński w 2015 roku podczas X Zjazdu klubów „Gazety Polskiej” w Piotrkowie Trybunalskim nazwał je „oddziałem szturmowym armii, która ma maszerować do zwycięstwa” (GP Nr 22 3.06.2015). Niemniej jednak sprowadzanie działalności klubów „Gazety Polskiej” tylko do tych dwóch elementów nie ukazuje całego spektrum ich aktywności.

Spośród istniejących obecnie w Polsce ponad 350 klubów działających jako nieregulowane stowarzyszenia, zdecydowana większość regularnie, przynajmniej raz w miesiącu, organizuje różnego rodzaju spotkania, które są ich podstawową formą aktywności. To jest mniej widoczna, ale niezwykle istotna forma działalności klubów. Część spotkań ma charakter zamknięty – informacje o nich są dystrybuowane wyłącznie wśród sympatyków

klubów – ale organizowane są również spotkania otwarte, na przykład dyskusje z politykami i dziennikarzami lub projekcje filmów i wykłady. Ten rodzaj działalności ma za zadanie nie tylko doraźne zwrócenie uwagi na konkretne aspekty życia politycznego, ale przede wszystkim integrację środowiska i wykształcenie kręgu osób bliżej zainteresowanych charakterem prowadzonych przez kluby działań. W tym kontekście należy zauważyć, że spotkania dotyczą nie tylko bieżącej sytuacji politycznej, ale poruszane są też zagadnienia kulturalne, historyczne i społeczne budujące głębszą więź i wspólnotę światopoglądową. Na tym ogólniejszym poziomie działalności stowarzyszenia dbają o upamiętnianie wydarzeń z historii Polski, rozpowszechniają wiedzę o zbrodniach komunistycznych, organizują spotkania podkreślające nierozzerwalność polskiej tradycji narodowej i Kościoła katolickiego. Podkreślanie przywołanych właśnie wątków patriotycznych i niepodległościowych stanowi osnowę retoryki politycznej.

Na poziomie politycznym w działalności klubów „Gazety Polskiej” można odnaleźć wiele cech charakterystycznych dla postawy krytycznych obywateli. Aby się o tym przekonać wystarczy uchwycić kluczowe argumenty powracające nieustannie w dyskursie omawianego środowiska. Należy zaznaczyć, że rekonstrukcja narracji dotyczy okresu przed 2015 rokiem, kiedy powstała RKW, a PiS pozostawał w opozycji. Podstawowym elementem dyskursu klubów „Gazety Polskiej” jest głęboka krytyka systemu politycznego III Rzeczypospolitej jako systemu stanowiącego rzeczywistą kontynuację Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przejawiającą się w konkretnych rozwiązaniach instytucjonalnych i ciągłości personalnej. „Resortowe dzieci” to w dyskursie omawianego środowiska członkowie elit władzy i biznesu, które wywodzą się z rodzin dygnitarzy rządzących przed 1989 i kierują się niemal klanowym poczuciem wspólnoty interesów, zwiększając

swoje wpływy, kolonizując państwo i broniąc korzystnej dla nomenklatury wizji historii. Na marginesie można dodać, że ta narracja z niewielkimi zmianami jest nadal podtrzymywana po 2015 roku, kiedy Andrzeja Dudy został wybrany na prezydenta, a PiS nieoczekiwanie dla wielu ekspertów uzyskał samodzielną większość w wyborach parlamentarnych. Wskazuje się, że zastana rzeczywistość jest nadal w dużym stopniu określana przez wpływowe grupy postkomunistycznych grup interesów, które sabotują i dyskredytują na wszelkie możliwe sposoby przygotowywane przez rząd reformy.

W takich warunkach systemowych gdzie Polska traktowana jest jako nie w pełni demokratyczny kraj postkolonialny, ujawnia się głęboki podział funkcjonujący w życiu politycznym, który przekłada się na olbrzymie zaufanie do PiS i jego całkowity brak w odniesieniu do większości innych ugrupowań politycznych. Z jednej strony jest władza mająca monopol w środkach przekazu, realizująca zadania, dla których źródło motywacji stanowią przede wszystkim wewnątrzpartyjne interesy, chęć zysku lub ślepe dążenie do „rozpłynięcia się” w ponadnarodowej organizacji Unii Europejskiej, fałszywie postrzeganej jako cel o charakterze cywilizacyjnym. Z drugiej strony jest opozycja patriotyczna starająca się przeciwstawić tej hegemonii i obronić Polskę. Wiele mówiący jest sposób określania bliskiego klubom „Gazety Polskiej” środowiska medialnego, które powszechnie nazywane jest „drugim obiegiem”, co przywodzi na myśl działalność wydawniczą skupioną wokół NSZZ „Solidarność” w latach osiemdziesiątych XX wieku. Wykorzystywanie takich obrazów jednoznacznie przyrównujących działalność klubów do oporu pierwszej Solidarności dość wyraźnie pokazuje, którą stronę w historii ma reprezentować koalicja PO-PSL. Ze względu na tematykę poruszaną w tym artykule należy podkreślić, że z tego samego sposobu legitymizacji swoich działań korzystał RKW,

zachęcając do wzięcia udziału w prowadzonej działalności. Widać to na przykład w odwołaniu się do postaci kapelana „Solidarności” księdza Jerzego Popiełuszki. Na plakacie zachęcającym do zaangażowania się w RKW umieszczono wizerunek Jerzego Popiełuszki i cytaty z jednego z kazań: (...) *naród ginie, gdy brak mu męstwa, gdy oszukuje siebie, mówiąc, że jest dobrze, gdy jest źle, gdy zadowala się tylko półprawdami*. Przywołany przykład stosowanej retoryki pokazuje, jak wiele RKW ma wspólnego ze środowiskami klubów „Gazety Polskiej”.



Źródło: <http://ruchkontroliwyborow.pl/wp-content/uploads/2015/09/RKW-plakat-3-b.png>.

Jak widać omawiane środowisko nie chce jedynie komentować wydarzeń i kształtować kadr, ale stara się wpływać bezpośrednio na politykę. Co prawda poszczególne kluby, zgodnie z regulującą ich działalność Kartą Klubów „Gazety Polskiej”, nie mogą wchodzić w struktury partii politycznych, ale możliwe jest zaangażowanie ich członków. Wielu działaczy

klubów pełni bowiem funkcje polityczne, przede wszystkim w instytucjach o charakterze lokalnym, ale także regionalnym i ogólnokrajowym – zasiadają oni w radach gmin, miast, powiatów, sejmikach wojewódzkich oraz samym parlamencie. Otwarta krytyka stanu polskiej polityki nie była zatem odstępniem od rywalizacji o władzę i wycofaniem się do bezpiecznej niszy, ale próbą jej zdecydowanej zmiany. Jest to możliwe zwłaszcza od momentu pojawienia się na scenie politycznej PiS jako jednej z dwóch największych partii politycznych w Polsce. Lojalne, wyraziste i bardzo aktywne środowisko „Gazety Polskiej” jest obok na przykład grupy medialnej ojca Rydzyka (większej liczebnie, ale nie tak zaktywizowanej w sprawach politycznych pomiędzy wyborami) i dawnych członków Porozumienia Centrum jedną z grup stanowiących zaplecze kadrowe rządzącej obecnie partii. RKW był jedną z inicjatyw tego środowiska, które w oparciu o naszkicowaną wizję świata pozwoliło zaktywizować zwolenników i przedstawić narrację o zagrożeniu demokracji mobilizującą szersze grupy wyborców.

Funkcjonowanie Ruchu Kontroli Wyborów

Założenie RKW było ukoronowaniem kilkuletniej działalności organizacji skupionych wokół PiS. Pierwsza tego typu inicjatywa nosząca nazwę „Uczciwe wybory”, autorstwa stowarzyszenia Solidarni2010 i przeprowadzona przy współpracy Ruchu Społecznego im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, klubów „Gazety Polskiej” oraz PiS, miała na celu obserwację wyborów parlamentarnych w 2011 roku, które nastąpiły w nieco ponad rok po przegranych przez Jarosława Kaczyńskiego wyborach prezydenckich z Bronisławem Komorowskim, kwestionowanych przez środowisko wyborców samorządowych przeprowadzonych w 2010 roku oraz do Parlamentu Europejskiego

z roku 2014. Zasady działalności wolontariuszy były bardzo podobne do tych opisanych w niniejszej pracy dla wyborów parlamentarnych w 2015 roku. Najprawdopodobniej największa mobilizacja nastąpiła po wyborach samorządowych w 2014 roku, po których w całej Polsce zorganizowane zostały protesty. Najgłośniejszy z nich z udziałem członków stowarzyszenia Solidarni2010 miał miejsce w siedzibie PKW (*Kontrola wyborów 2011–2015*, 2015).

RKW został oficjalnie powołany 21 lutego 2015 roku podczas konferencji „Powstań Polsko!” zorganizowanej na Jasnej Górze. W wydarzeniu uczestniczyło 76 organizacji o charakterze pravicowym i konserwatywnym. Ryszard Kapuściński, członek Rady Miasta Krakowa z PiS i prezes klubów „Gazety Polskiej”, złożył swój podpis pod aktem założycielskim jako drugi w kolejności. Celem stowarzyszenia była organizacja struktur, które miały się zająć przestrzeganiem przepisów podczas głosowania i liczenia oddanych głosów w możliwie jak największej liczbie obwodów wyborczych. W tym celu powołani zostali koordynatorzy na poziomie okręgów wyborczych i powiatów wraz z oddzielną osobą odpowiedzialną za działalność organizacji poza granicami Polski, gdzie aktywnych jest obecnie ponad 50 klubów „Gazety Polskiej”. Działania zostały zaplanowane bardzo szczegółowo. Zadaniem osób biorących udział w akcji RKW było pełnienie roli członków obwodowych komisji wyborczych i mężów zaufania. Na potrzeby przedsięwzięcia opracowana została również strona internetowa siepoliczmy.pl, która służyła do równoległej kontroli wyborów. W jej ramach wolontariusze RKW umieszczali w bazie dane liczbowe o wynikach wyborów w poszczególnych okręgach oraz skany i zdjęcia protokołów wyborczych tworzonych po podliczeniu głosów w poszczególnych komisjach w celu ich późniejszego porównania ze szczegółowymi wynikami ogłoszonymi przez PKW. Zebrane

dane zostały zarchiwizowane, a strona zamknięta w połowie listopada 2015 roku.

W celu sprawnej i skutecznej realizacji postawionych zadań RKW przyszli członkowie OKW i mężowie zaufania mieli wziąć udział w specjalnie przygotowanych w tym celu szkoleniach na temat zasad, zgodnie z którymi powinny być przeprowadzane powszechne wybory parlamentarne. Znaczna część materiałów w nich wykorzystanych została umieszczona na stronie internetowej organizacji, gdzie można znaleźć gotowe prezentacje oraz zapisy wideo ze szkoleń. Wykorzystane zostały między innymi materiały ze szkolenia dla obwodowych komisji wyborczych przygotowane przez Krajowe Biuro Wyborcze w 2015 roku w związku z wyborami do Sejmu RP i Senatu RP. Obejmowało ono opis struktury organów wyborczych i miejsca, jakie zajmuje w nich obwodowa komisja wyborcza, precyzowało zakres zadań i tryb pracy komisji oraz obowiązki jej przewodniczącego. Omówione zostały również takie aspekty funkcjonowania komisji jak przygotowania do pracy, przeprowadzanie głosowania, ustalanie wyników głosowania, sporządzanie protokołów elektronicznych i przekazywanie ich do Okręgowej Komisji Wyborczej oraz zadania komisji w związku z możliwością głosowania korespondencyjnego (Szkolenie dla obwodowych komisji wyborczych). W bazie na głównej stronie internetowej ruchu znajduje się, również opracowany przez PKW *Poradnik dla obwodowych komisji wyborczych*, w którym dogłębnie omówione zostały tematy uwzględnione we wspomnianym powyżej szkoleniu. Oba te oficjalne dokumenty stanowią punkt odniesienia dla komentarzy szczegółowych zawartych w *Uwagach do «Szkolenia dla OKW» dostępnego na stronie PKW oraz Instrukcji RKW dla członków obwodowych komisji wyborczych i mężów zaufania*, w których omówione i skomentowane zostały przywołane wcześniej dokumenty wydane przez organy nadzorujące

wybory. Uwypuklone zostały w nich niedopatrzienia i niedookreślenia obecne w materiałach przygotowanych przez PKW, takie jak brak dokładnej informacji dotyczącej sposobu przechowywania pustych kart do głosowania. Można również znaleźć uwagi związane z obowiązkami członków komisji odnoszące się do przygotowania urny wyborczej, rozliczenia kart do głosowania, obowiązku przebywania w lokalu, wydawania kart wyborcom i ich identyfikacji na podstawie przedstawionych dokumentów, głosowania przez pełnomocnika, postępowania w momencie otwarcia urny oraz zasad identyfikacji znaków „x” stawianych przy wybranych kandydatach. W dokumencie znajduje się również odniesienie do Kodeksu Wyborczego przy sprostowaniu dotyczącym dokumentów, jakie wyborcy powinni przedstawić przed odbiorem kart. Jak widać RKW oprócz funkcji kontrolnej i mobilizującej określone środowiska polityczne ma jeszcze jedną funkcję – edukacyjną. Nawet jeżeli obawy odnośnie uczciwości wyborów były bezpodstawne to RKW przyczynił się do zwiększenia krytycznej wiedzy na temat wyborów demokratycznych wśród zaangażowanych weń osób.

Dla ilustracji warto w tym miejscu przypomnieć zawarte w przywołanych materiałach interesujące uwagi dotyczące niepożądanego zachowania innych członków komisji – głównego powodu, dla którego RKW zostało powołane: (...) *Należy obserwować członków komisji przy spisach wyborców. Gdy ktoś wertuje spis wyborców, należy zwrócić na to uwagę Przewodniczącemu. Należy złożyć wniosek do Przewodniczącego, aby wszyscy członkowie komisji zdeponowali w widocznym miejscu wszystkie posiadane przybory do pisania i pozostawili przy sobie tylko zwykłe ołówki do robienia notatek w czasie obliczania wyników głosowania. Przewodniczący komisji powinien zamknąć zestawienia głosujących (tzw. spisy ulicami) wielkim znakiem w kształcie litery „ ”. Poniżej tak*

oznaczonego miejsca nie można nikogo dopisać (Instrukcja ..., 2015).

W dokumencie podane zostały również bardzo szczegółowe rady dotyczące fotografowania protokołów. Zawierają one takie informacje jak sposób kadrowania, opisy odnoszące się do sprzętu czy też ustawienia ostrości. W dokumencie znajduje się również następujące wyjaśnienie, które można wykorzystać np. w sytuacji, w której podważana jest zasadność prowadzonych działań członka RKW: (...) *Sporządzanie dokumentacji audiowizualnej z czynności wykonywanych przez członków komisji, działających jak funkcjonariusze publiczni w miejscu publicznym, jest dozwolone, ponieważ nie jest zabronione ustawą, co oznacza, że nie jest ani wykroczeniem, ani przestępstwem (Instrukcja..., 2015).*

Wszystkie dowody, zarówno fotografie, jak i teksty oraz nagrania audio i video miały być zachowane do momentu rozstrzygnięcia protestów wyborczych, czyli *co najmniej przez trzy miesiące od dnia głosowania lub do ogłoszenia wyników wyborów przez PKW i mogą być udostępniane wyłącznie na potrzeby postępowania przed sądami i organami prokuratury (Instrukcja RKW dla członków OKW i mężów zaufania).* Jak widać działania RKW zostały starannie zaplanowane i przygotowane. Nie był to jedynie improwizowany zryw obywateli wyrażających swoje zaniepokojenie. Skala całego przedsięwzięcia pozwala wnioskować, że w opisywanym środowisku poziom nieufności wobec funkcjonującego systemu jest wysoki i trwały.

Analiza przywołanych materiałów mówi wiele o charakterze krytyki obywatelskiej będącej podstawą działania RKW. Przepisy PKW są akceptowane, a dopilnowanie, żeby wybory zostały przeprowadzone z zachowaniem standardów i nie zostały sfałszowane, polega na przestrzeganiu wytycznych PKW. Działalność RKW nie ma zatem charakteru obywatelskiego nieposłuszeństwa. Obowiązujące zasady prawne nie są odrzucane, chociaż

zgłaszane są propozycje ich ulepszenia (np. wprowadzenie przezroczystych urn wyborczych i kamer w lokalach wyborczych). Największym zagrożeniem, jak wynika to z dokumentu wyliczającego niedozwolone zachowania członków komisji, jest działanie niezgodne z przepisami, któremu jednak można przeciwdziałać właśnie poprzez przestrzeganie zasad ustanowionych przez PKW.

Kontekst i charakterystyka krytyki obywatelskiej RKW

W pracy Pippy Norris *Democratic Deficit. Critical Citizens Revisited* Polska wraz z innymi państwami Europy Środkowo-Wschodniej scharakteryzowana została jako kraj, w którym występuje duży rozdziew między aspiracjami demokratycznymi społeczeństwa a zadowoleniem obywateli z samego funkcjonowania demokracji w kraju (Norris, 2011, s. 112–114). RKW wydaje się doskonałym potwierdzeniem tego spostrzeżenia. Istnieją jednak podstawy, aby sądzić, że – zgodnie z koncepcją Norris – można dostrzec w Polsce różne odmiany tego rodzaju postawy krytycznej. Wydaje się, że środowisko klubów „Gazety Polskiej” i RKW od innych różni to, że za główną przyczynę złego funkcjonowania instytucji państwa odpowiedzialnych za przeprowadzanie wyborów i tym samym całego systemu demokratycznego odpowiadają konkretni aktorzy polityczni. Problemem są elity polityczne i dlatego, krytykując organizacje wyborów, często podawano krytyce mechanizmy wyboru i skład PKW. Istotny w tym kontekście jest też fakt, że członkowie komisji wyborczych wyznaczani są przez komitety biorące udział w wyborach, co oznacza, że są w mniejszym lub większym stopniu emanacją woli politycznej partii biorących udział w wyborach. Stąd też nacisk w dokumencie zawierającym instrukcje dla członków komisji i mężów zaufania na wszelkiego rodzaju sytuacje, w których osoby spoza

RKW mogłyby wpłynąć na wynik wyborów, np. unieważniając karty do głosowania, oddając dodatkowe głosy itd. Zatem istniejące przepisy są złe nie dlatego, że faworyzują jakąś grupę polityczną, ale z tego powodu, że w niewystarczającym stopniu chronią przed potencjalnymi manipulacjami.

Jak starałem się pokazać, w dyskursie omawianego środowiska politycznego wyraźnie podkreśla się, że dysfunkcyjne elity polityczne III Rzeczypospolitej, którym przypisuje się manipulowanie wyborami, są konsekwencją braku wyraźnego zerwania z poprzednim systemem. Brak zaufania do instytucji przeprowadzających wybory jest zatem w omawianym przypadku ściśle związany ze sposobem interpretacji kontekstu historycznego. Bardzo wyraźnie odzwierciedla się w tym miejscu podział polityczny, którego osią jest stosunek do charakteru polskiej transformacji dzielący nie tyle partie postsolidarnościowe i postkomunistyczne, ale przede wszystkim dawną elitę opozycyjną (Bielasiak, 2010). Stosunek do statusu ustaleń Okrągłego Stołu jest tutaj kluczowy. Postrzeganie elit politycznych i zaufanie do członków pełniących różne funkcje związane z organizacją wyborów zależy od oceny transformacji. Na marginesie warto zwrócić uwagę, że z tych samych powodów w podobny sposób krytkowany jest też system sądownictwa. Podkreśla się fakt, że wielu sędziów prowadziło rozprawy również za PRL, co sprawia, że stworzony został układ działający przeciwko części elit odrzuconych podczas negocjacji Okrągłego Stołu. W tym miejscu należy zaznaczyć, że wątek krytyki organizacji wyborów i sądownictwa są mocno powiązane, ponieważ członkami PKW jest 9 sędziów wskazywanych (po trzech) przez Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Konsekwencją faktu, że za sedno problemów uważa się kwestie personalne jest duże

upolitycznienie działań krytycznych. Brak zaufania wobec jednego ugrupowania politycznego prowadzi do poparcia partii chcące odsunąć od władzy rządzących. Oczywiście popierana partia musi głosić program głębokich reform albo nawet zmiany systemu, który pozwoli na trwałe odsunięcie od władzy środowisk uznawanych za nieuczciwe, niemoralne i niebezpieczne dla demokracji. Tak właśnie można określić postulaty PiS, które zostały wsparte przez środowiska klubów „Gazety Polskiej”. W tym sensie RKW można uznać za inicjatywę powstałą w określonym środowisku politycznym i przyjmującą formę zaangażowania na rzecz konkretnej partii. Tego rodzaju polityczne zagospodarowanie krytycznych postaw obywateli nie jest niczym wyjątkowym w krajach demokratycznych. Zachęta do tego typu działalności pojawiła się np. w kampanii Donalda Trumpa, w której została zorganizowana akcja mająca zaangażować osoby chcące obserwować proces przeprowadzania wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych w 2016 roku. Jako uzasadnienie umieszczone na oficjalnej stronie kampanii podana została możliwość sfałszowania wyborów przez „szemraną Hilary” [crooked Hilary] (Volunteer to Be a Trump Election Observer). Charakterystyczne dla omawianej w tym artykule inicjatywy RKW jest raczej uzasadnienie podejmowanych działań polegające na wprowadzeniu perspektywy historycznej i wskazywaniu na konsekwencje zaniechań w trakcie transformacji ustrojowej w Polsce. Nie ufa się elitom politycznym nie dlatego, że politycy jako klasa w ogóle są niegodni zaufania, ale nie ufa się pewnej grupie polityków wywodzących się ze starego systemu, która powinna być zastąpiona. Znaczna skala podejmowanych w ramach RKW działań świadczy o dużym potencjale mobilizacyjnym tego rodzaju argumentacji w Polsce.

Nie można jednak pominąć faktu, że istnieje szerszy kontekst działalności RKW, który wykracza poza polskie doświadczenia

historyczne i bieżącą sytuację polityczną. RKW można uznać za przejaw niskiego zaufania do szeroko rozumianej sfery publicznej, które trapi wiele państw demokratycznych i analizowane jest przez Pippę Norris. W Polsce zjawisko to – mimo okresowych wahań – także występuje i w 2016 roku 33% respondentów deklarowało brak zaufania do urzędników administracji publicznej, 42% do sądów, 50% do rządu a 65% do partii politycznych (Omyła-Rudzka, 2016). RKW po części bazuje też na takim uogólnionym zaufaniu do sfery publicznej i bez wątpienia wpisuje się w szersze trendy obywatelskiej krytyki. Można więc powiedzieć, że charakter inicjatywy RKW jest dwojaki. Z jednej strony jest to projekt obywatelski – w wymiarze organizacyjnym polega on na oddolnej aktywizacji społeczeństwa wokół danej idei – natomiast z drugiej jest sposobem opowiedzenia się za jednym z aktorów politycznych. Najlepszym sposobem sprawdzenia, która z wymienionych cech jest istotniejsza będzie bez wątpienia analiza działalności podejmowanej przez RKW przy okazji wyborów przeprowadzanych za kadencji rządów PiS. Czy RKW, który w swoich oficjalnych komunikatach deklaruje obywatelską kontrolę wyborów rzeczywiście będzie starał się tak samo nadzorować wybory w okresie rządów PiS? Jaki będzie zakres i typ podejmowanych działań? Z odpowiedziami na te pytania należy poczekać co najmniej do wyborów samorządowych w 2018 roku. Wtedy będzie można precyzyjniej określić charakter działania RKW i wyciągnąć wnioski na temat przywiązania Polaków do przejrzystości i uczciwości procesu wyborczego. 🗳️

Marcin Ślarzyński – absolwent socjologii, doktorant w Szkole Nauk Społecznych przy Instytucie Filozofii i Socjologii PAN. Jego zainteresowania badawcze skupiają się wokół studiów nad nacjonalizmem, społeczeństwem obywatelskim, społecznościami lokalnymi i ruchami prawniczymi

w Europie ze szczególnym uwzględnieniem Polski. Przygotowuje rozprawę doktorską dotyczącą działalności klubów „Gazety Polskiej”.

Afiliacja:

Instytut Filozofii i Socjologii PAN
Nowy Świat 72
00-001 Warszawa
e-mail: mślarczyński@wp.pl

Bibliografia

- Anderson, C. J., Tverdova, Y. V. (2001). Winners, Losers, and Attitudes about Government in Contemporary Democracies, *International Political Science Review*, 4(22)/2001, 321–338.
- Bielasiak, J. (2010). The paradox of Solidarity's legacy: contested values in Poland's transitional politics, *Nationalities Papers*, 1/2010, 41–58.
- Czech, F. (2015). *Spiskowe narracje i metanarracje*. Kraków: Nomos.
- Dabros, M. S., Parker, S. L., Petersen, M. W. (2015). Assessing the Stability of Trust in Government Across Election Periods, *Social Science Quarterly*, 4(96)/2015, 996–1011.
- Gendźwiłł A., Cześnik, M., Flis, J., Haman, J., Materska-Sosnowska, A., Michalak, B., Pietrzyk, P., Zbieranek, J. (2016). *Nieważne głosy, ważny problem. Wyniki badania kart do głosowania z wyborów do sejmików województw 2014*. Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego.
- Hooghe, M., Stiers, D. (2016). Elections as a democratic linkage mechanism: How elections boost political trust in a proportional system, *Electoral Studies*, 44/2016, 46–55.
- Instrukcja RKW dla członków OKW mężów zaufania*. Pobrane z: http://ruchkontroliwyborow.pl/wp-content/uploads/2015/10/RKW_Parlament_2015_Instrukcja-dla-czlonkow-OKW-i-MZ-SLAJDY.pdf
- Jedlecki, P. (2012). *Kluby „Gazety Polskiej” – gwardia polowa PiS*. Pobrane z: http://wyborcza.pl/1,76842,12935566,Kluby_Gazety_Polskiej_gwardia_polowa_PiS.html?disableRedirects=true.
- Karta Klubów „Gazety Polskiej”*. Pobrane z: <http://www.klubygp.pl/karta-klubow-gp/>.
- Kontrola wyborów 2011–2015*. (2015). Pobrane z: <http://solidarni2010.pl/31264-solidarni-2010-a-kontrola-wyborow-w-latach-2011-2015---aktualizacja.html>
- Leder, A. (2014). *Prześlona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Markowski, R., Kotnarowski, M. (2016). Normatywne i ewaluatywne aspekty stosunku Polaków do demokracji w latach 2012–2015, *Studia Socjologiczne*, 4(223)/2016, 131–163.
- Norris, P. (2011). *Democratic Deficit. Critical Citizens Revisited*. New York: Cambridge University Press.
- Norris, P. (red.). (1999). *Critical Citizens. Global Support for Democratic Governance*. New York: Oxford University Press.
- Omyła-Rudzka, M. (oprac.). (2016). Zaufanie społeczne. Komunikat z badań nr 18/2016. CBOS. Pobrane z: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_018_16.PDF.
- Plakat promujący akcję RKW*. Pobrane z: <http://ruchkontroliwyborow.pl/wp-content/uploads/2015/09/RKW-plakat-3-b.png>.
- Rosas G. (2010). Trust in elections and the institutional design of electoral authorities: Evidence from Latin America, *Electoral Studies*, 29/2010, 74–90.
- Szkolenie dla obwodowych komisji wyborczych*. Pobrane z: http://ruchkontroliwyborow.pl/wp-content/uploads/2015/10/1440497828_SZKOLENIE-PKW_Wybory_2015_Sejm_Senat.pdf.
- Uwagi do „Szkolenia dla OKW” dostępnego na stronie PKW*. Pobrane z: <http://ruchkontroliwyborow.pl/wp-content/uploads/2015/10/Uwagi-RKW-do-Poradnika-PKW-dla-OKW.pdf>.
- Volunteer to Be a Trump Election Observer*. Pobrane z: <https://www.donaldjtrump.com/landing/volunteer-to-be-a-trump-election-observer>.

Between Partisan Commitment and Civil Critique: the Activities of the Movement for the Electoral Control during 2015 Parliamentary Elections

Abstract

The aim of this article is to present a particular form of civil critique of Polish democratic system with a focus on its institutional dimension. The case study selected for the paper is the Movement for the Electoral Control (*Ruch Kontroli Wyborów*), an organization which in 2015 coordinated a national action whose goal was to observe parliamentary elections in order to prevent a wide scale electoral fraud which had allegedly taken place during 2014 local elections. The article refers to a theoretical framework of critical citizens by Pippa Norris.

Keywords:

[civil critique](#),
[Movement for the Electoral Control](#),
[support for democracy](#), [support for institutions](#),
[parliamentary elections](#).